

*Anna Zabacka*

## **W BESKIDZIE SĄDECKIM**

Coraz wyżej wężowatą ścieżką  
pod stopami wilgotne igliwie,  
w dole szum Popradu.

Pachnie jesienny las,  
rozrasta się we mnie.  
Niebo mieni się błękitem,  
szczyty w majestacie...

Woń mikroklimatu,  
a w sercu czysta radość.  
Tyle słońca!

## **W MUSZYNIE**

Zanurzyć się raz jeszcze  
w muzykę lasu,  
kojącą jak balsam.  
Zdobywać górskie dukty,  
wirować z wiatrem  
do utraty tchu.

Jaki piękny zachód!  
Słońce całuje drzewa,  
tańczy z fioletem wrzosowisk.  
Przychylnie wiecznemu pięknu.

## **NAD POPRADEM**

Przedwieczorny Poprad  
pachnie nienasyceniem,  
choć strugi deszczu  
łączą niebo z ziemią,  
zatapiają kamieniste brzegi.

Trzciny i wodorosty,  
splecione misternym baldachimem,  
ogłądają się za minionym latem.  
Słońca im wciąż za mało!

*Muszyna, październik 1999 r.*